

OBRAZKI NOWOJORSKIE
codziennie ukazuje
WŁOCCZEJA.

Wesołego Nowego Roku Wam żyć!
Każdy gospodarz wychodzący z domu ogląda się wstecz, za domem.
Każdy dobry gospodarz swego życia, przy końcu każdego roku, spogląda do przodu czy wstecz w porządku.
Uczy się i dowiaduje się wiele ciekawych rzeczy.
Spójrz! Ty wstecz, przejrzyj wypadki całego roku i powiedz SOBIE czego się nauczyłeś, o ile postąpiłeś naprzód, czem i na czem się wzbogaciłeś.
Rezolucje nawroczne mają właśnie być postanowieniami wynikającymi z przeglądu rocznego, sumiennie zrobionego.
A ja?...
Czy mam w tych obrazkach noworocznych powtórzyć długą listę wypadków smutnych i radosnych objawów współzucia i współpracy?
Wybaczcie, że tego nie zrobię. Zabrałoby za dużo miejsca.
Opowiem Wam co wczoraj mogłicie widzieć na Stacji Grand Central, a z tego zrozumiecie do czego zdążam.
Chce, abym w długiej liście postanowień było i POSTANOWIENIE świadomego, ofiarnego współpracewania z nami dla dobra ogółu.
A teraz czytaj! i powiedz czy mam rację.

Dziewiąta godzina przedpołudniem.
Na Stacji Grand Central krzątają się tysiące osób.
Najrozmaitsze typy, najdziwniejsze okazy, każdy w inną spieszny stronę, każdy czemś innym zajęty.
W kącie tuż przy kasach mieści się stół solny, na nim elektryczna lampa, a przy stoleku poważna kobieta zapisująca skrzętnie nazwiska, cyfry.
Główna brama wchodzi piegielnia; i prowadzi dwóch chłopczyków za rączki. Ida, tak się smutnie, blade dzieci, jakby je ktoś z ulicy wziął, zabłąkała.
Dreptały szybko ku stolikowi Travellers Aid Society i j. Towarzystwa Opiekującego się Dziećmi podczas Podróży Kolejowej.
Piegielnia opowiada urzędnicę długą SMUTNĄ historię o matce tych dzieci, pokazuje ręką w jedną to w drugą stronę, słyszysz słowa NOWI SIWJET, urzędniczka głasze dziećmi po twarzy, piegielnia odchodzi do kasy, kupuje dwa bilety, daje je urzędnicę i odchodzi zgnając dzieci bardzo serdecznie.
Tysiące osób na Stacji Grand Central. Portierzy, dwójki, trójki. Eleganckie kobiety, mnogi eleganckie, i lud prosty. Rozmawiajcie ludzi...
CO NAS TO WSZYSTKO OBCHODZI?
Tu zaczyna się historia, która nas interesuje.
Ci blade chłopcy polscy jadą do zakładu w Millbrook, Conn. Dlaczego?
Matka zachorowała, zabiorą ją dzisiaj do szpitala, więc, nie mając żadnej opieki, wysyłane są do zakładu dla dzieci, gdzie pozostaną tak długo, aż matka wróci zdrowa ze szpitala.
Darmo?
Gdzieś tam? Trzeba dziennie płać po 75 centów.
A kto zapłaci? Matka chyba, ojciec bez zajęcia... Kto wie jak długo... \$1.50 dziennie. \$45 miesięcznie... może matka tak długo w szpitalu będzie... kto wie...

Czytałem przed kilkoma dniami list doktora Sokala o biednej kobiecie, dowiedziałem się, że matka ma być zabrana do szpitala, że dzieci bez opieki zostaną i pewnikiem myślałeś, że po napisaniu tego posłaliśmy spać. Co? O nie! Wszystko załatwiliśmy w najlepszym porządku.
Teraz i matce i jej, skoro wie, że dzieci dobrze się mają i dziećle smuć się na myśl, że matka w szpitalu, brudnej izbie leży, ciemno, a wiedzą, że leży w jasnym ciepłym pokoju, pod opieką lekarzy i pielęgniarek i że

Ilustrowany przegląd najważniejszych wypadków w roku 1924

REVIEW of the YEAR



Bonus dla żołnierzy "uczuwano" — nie za nie za pójść.
Stary Texas i Wyoming mają gubernatorów w apokaliptych.
Dobry mechanik do re paracji stouków europejskich okazał się gen. Dawes, nasz wice-przewodnik.
Fotografie przesyłane drogą radiotelegraficzną.
Ameryka nie pozwalała połączym łodwów w Stanach Zjednoczonych.
Dzięki małej krótkich włosów, wzbogacił się kabierzy.
Francja wycofała wojska z zagłębia Ruhr.
Lotnicy Amerykańscy odbili lot dookoła świata.
Wymalowano sposób telefonowania swojej podobizny.
Mamla sąsiadkowa spowodowała przedłużenie sądu dla warstów.
Maly skandalik naftowy. Nic się nikomu nie stało.
W wyborach wygrała partia republikańska. Republikanizm Coolidge jest prezydentem St. Zjedn.
W partii republikańskiej powstał rozłam i nastąpił opozycji kilku członków z La Follettem na czele.
Woodrow Wilson, 28 prezydent Stanów Zjednoczonych, zmarł 3 lutego, 1924.
Chicago ma najwięcej bandytów.
Piłkarze Giants przegrali mistrzostwo na rzecz klubu Washington.
Starek napowietrzny Zepelin przeleciał nad Oceanem z Niemiec do Ameryki.
Farmarzy wzbogacił się w krótkim czasie.
Klasyści dostali porządnie w skórkę.
Lista śmiertelnych wypadków: Senator Lodge, George, Mikolaj Leath, Eleonora, Duns, Ch. Murphy, Gaston Page, Randolph Chester, Sekretarz Wallace, Paul Hardize, Albert France, Fr. Chance.
Ameryka zwyciężyła w ciele.
Burza nawiała St. Zjedn. Konwencja demokratyczna zdobyła rekord długości.
Edward Devermore zdołał narodzić Boka za pięć pokoleń.
Samolot odbył podróż z New Yorka do San Francisco do New Yorka w jednym dniu.
Publicność obecna na zawodach piłkarskich była rekord liczebności.
General Pershing został siłą do dyktanda i mianowany został „generałem wszystkich wojsk”. Tytuł ten nadany był tylko: Washingtonowi, Grantowi, Shermanowi i Sheridanowi.
Dolar posłada wytyk, toć kupas.
Rockefeller podarował miłion dolarów na naprawę starożytnej katedry w Belgii.
Polska 200,000,000 dolarów dla krajów polskich została do wypłaty siłą przez Amerykę.

panie z Ligii Kobiet odwiedzą je w szpitalu i pomogą.
Poco to wszystko DZISIAJ pisze pytasz Czytelniku?
Abyś wiedział jak zaczynam Rok 1925.
Abyś wiedział, że takich i podobnych wypadków czeka nas szereg długi.
Abyś sobie uprzytomnił, że jedynie zgodna i ofiarna współpraca możemy czegoś dokonać i że nie dość jest dolarów rzucić i zapomnieć, lecz, że trzeba świadomie pracować, aby z uczuć pięknych wykuć czyn piękny.
Więc wołam Was do pracy społecznej!
Niechaj ten obrazek dzisiejszy będzie dla Was wezwaniem. Bądźcie aniołami stróżami, którzy nad temi dziećmi czuwać i przy łoz ich chorej matki sto!.
Jako że należycie do siebie krwi, że Was wspólna zrodziła

matka, że Was łączą więzy ludzkiej godności i współczucia!
Niechaj spokojnie jadą do przytulku te dzieci!
I matka niechaj spokojna będzie w szpitalu o swe dzieci, że jest ktoś, kto niemi się zaopieczuje.
Szopka Krakowska
Niniejszem ogłaszam, że zbiorczą naszą dotychczasową: w piątek, 26 grud. \$55.00 w niedzielę, 28 grud. 77.65 w poniedziałek, 29 grud. 39.10
Dalsze sprawozdania oraz i lista ofiarodawców, jakże i parę imion tych, którzy wysydzili nam, głośnym im mówili, że zbieramy na Ochrońkę im. Józefa Piłsudskiego — podamy, gdy ukończymy naszą pracę.
Z szacunkiem
Szopka Krakowska. S. D.

Mile Wieści
Uważając na ogłoszenie Towarzystwa Śpiewu „Echo”, zamieszczone na innej stronie.
Opierając się na noworocznych zapowiedziach wiadomości, która powinna Was już dzisiaj cieszyć, gdyż zapowiada REDUTE MASKOWĄ tego towarzystwa.
Ważne posiedzenie członkin Samopomocy
W piątek o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się w Domu Narodowym ważne posiedzenie członkin Samopomocy. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie.
J. WAJDOWICZ.
Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Zyczenia Noworoczne Rady Oświatowej
Przy nadchodzącym Nowym Roku, składa się najserdeczniej zyczenia pomyślności — w pierwszym rzędzie zastępcy Rzeczypospolitej Polskiej, p. Grotowskiemu; Stanownej Redakcji Nowego Świata za bezinteresowną pomoc w prowadzeniu szkoły; kierownikowi p. Ziembickiemu i całemu personelowi nauczycielskiemu. Wszystkim Towarzystwom, stanowiącym Radę Oświatową; Stanowniej Polonii, a w szczególności dzieciom, aby w następnym półroczu zrobili większe postępy w nauce języka polskiego.
Ażeby zyczenia nasze odniosły skutek zapraszamy o przybycie na Chojnik w niedzielę, 4go stycznia do Domu Narodowego, o godz. 4ej popołudniu.

Zajęcie w katedrze św. Patrika
Rok temu Hugh Robinson opuścił zajęcia dozorcy w szpitalu i od tego czasu zajął się pisaniem w swoim pokoju pn. 336 East 19th St. W niedzielę podczas maszy w katedrze Robinson rzucił paczkę na stopnie ołtarza, potem sam przeskoczył przez barjerę i zwrócił się do modlących.
Ksiądz McEntegort, który celebrował maszę, zrozumiał, że ma do czynienia z obłąkanym, zbliżył się do niego i zatrzymał go do chwili, kiedy kilka stróżów kościelnych nadeszło i wyprosiło Robinsona z katedry. Robinsonem zaopiekowała się policja, paczka zaś zawierała rękopisy jego utworów.

Triumfi piły pięknej
Na maskaradzie chóru Polonii w dniu 3go stycznia 1925 r. w domu Narodowym w New Yorku był meo ludni. Maskarada reaserora sadyzysmy tego dowodem. Płoc kua, jak zwykłe przeważała. Będą tam te młodzieńcze i młode są salone podłogi i te starasze, saszko, koto i karistow, wędzi. I powabny raz i najwięcej do czołnym bywalcom trudno odróżnić, poznac będzie. Pod maski sąż nie wolno, więc i intrzyg i niebez rzech pokus będzie nie mało. Dla rosmatłoci postarano się o dwie orkiestry polską i kraj, mltk wie garmyś nie będzie. Sedniwie e północy rozstrzygnięto konkurs \$300, a to wszystko tylko za \$100 wstępu.
Dalszy ciąg feljetonu „NEW YORKU” Henryka Siewkiewicza zamieszczony na stronie 5-jej.

